

**Protokół Nr 19/2026
z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji
z dnia 27 marca 2026 r.**

Lista obecności radnych stanowi załącznik do protokołu.

Zawiadomienie o zwołaniu posiedzenia w załączeniu do protokołu.

Przewodniczący komisji Wojciech Kwaśniewski o godz. 8:37 otworzył posiedzenie komisji i poinformował wszystkich obecnych, że zgodnie z § 31¹ Statutu Gminy Miastko, obrady komisji Rady Miejskiej w Miastku są utrwalane za pomocą urządzeń rejestrujących dźwięk oraz odczytał klauzulę informacyjną RODO.

Przewodniczący komisji przypomniał, że porządek posiedzenia do radnych został przekazany. Pierwotnie w porządku posiedzenia był jeden punkt – rozpatrzenie pisma Stowarzyszenia Goniec Miasteczki z dnia 11 marca 2026 r. (numer z rejestru przesyłek wpływających: 3660), ale w związku z tym, że w międzyczasie wpłynęły jeszcze dodatkowe wnioski, zaproponował wprowadzenie w punkcie drugim wniosku o wprowadzenie pod obrady Rady stanowiska w sprawie znaczenia rolnictwa dla wspólnoty lokalnej (jest to wniosek [REDAKTOWANE]) i jeszcze skarga wpłynęła w międzyczasie – skarga na zachowanie przewodniczącego komisji (tutaj ta skarga wpłynęła w dniu 25 marca) i proponował, aby tutaj o te dodatkowe dwa punkty rozszerzyć dzisiejszy porządek posiedzenia.

Przewodniczący komisji poddał propozycję pod głosowanie; w posiedzeniu uczestniczy 6 członków komisji.

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji przyjęła zmieniony porządek obrad stosunkiem głosów: 6 „za”; 0 „przeciw”; 0 „wstrzymało się”.

Zmieniony porządek obrad:

1. Rozpatrzenie pisma Stowarzyszenia Goniec Miasteczki z dn. 18 marca 2026 r. (numer z rejestru przesyłek wpływających: 3660).
2. Rozpatrzenie wniosku osoby fizycznej o wprowadzenie pod obrady Rady stanowiska w sprawie znaczenia rolnictwa dla wspólnoty lokalnej z dnia 14 lutego 2026 r. (numer z rejestru przesyłek wpływających: 2131).
3. Rozpatrzenie skargi osoby fizycznej z dnia 25 marca 2026 r. na przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska, Samorządności i Bezpieczeństwa Publicznego (numer z rejestru przesyłek wpływających: 3899).

Ad. 1. Rozpatrzenie pisma Stowarzyszenia Goniec Miasteczki z dn. 18 marca 2026 r. (numer z rejestru przesyłek wpływających: 3660)

Mieszkaniec [REDAKTOWANE] tylko słówko chciał, bo pan przewodniczący powiedział, że skarga 25. wpłynęła, to czasami nie jego? Tylko to chciał.

Przewodniczący komisji odpowiedział: tak, jego.

Mieszkaniec tylko do tej skargi: chodzi o to, czy nie za krótki okres, bo to można było... Nie, tylko dokończy i wtedy nie będą dyskutować. Można było to odłożyć w późniejszym terminie, żeby to było procedowane dopiero aż w kwietniu. Dlaczego to jest krótki okres, radni nie mają się zapoznać. Może on by się chciał wypowiedzieć w tym temacie?

Przewodniczący komisji przypomniał, że są teraz w punkcie pierwszym. Jeśli przejdą do punktu trzeciego, jeśli mieszkaniec będzie chciał zabrać głos, to w tym punkcie udzieli mu głosu.

Mieszkaniec chciał tylko się dowiedzieć.

Przewodniczący komisji przypomniał, że w punkcie pierwszym jest rozpatrzenie wniosku, wnioskodawca: Stowarzyszenie Goniec Miastecki, wniosek o nieprzestanie tolerowania naruszeń prawa przez organ wykonawczy gminy.

Przewodniczący komisji przypomniał, że w dniu 19 marca do Urzędu Miejskiego w Miastku wpłynął wniosek Stowarzyszenia Goniec Miastecki z dnia 18 marca w sprawie niezłączonego podjęcia czynności kontrolnych oraz zaprzestania tolerowania naruszeń prawa przez organ wykonawczych gminy. I teraz, z uwagi na konieczność przeprowadzenia czynności wyjaśniających i przygotowanie stosownego projektu uchwały Rady Miejskiej w Miastku, który stanowić będzie odpowiedź na wyżej wymieniony wniosek, a następnie skierowanie go pod obrady Rady, brak jest możliwości rozpatrzenia wniosku w terminie miesiąca od daty jego wpływu. I w związku z powyższym zasadnym wydaje się, aby przedłużyć termin rozpatrzenia przedmiotowego wniosku.

Nikt nie zabrał głosu w dyskusji.

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji postanowiła o zaproponowaniu Radzie przedłużenia terminu rozpatrzenia wniosku stosunkiem głosów: 6 „za”; 0 „przeciw”; 0 „wstrzymało się”.

O godz. 8:40 do posiedzenia dołączył radny Sławomir Hejza; w posiedzeniu uczestniczy 7 członków komisji.

Mieszkaniec [REDAKTOWANE] przypomniał, że to on składałem te wnioski. Powie tylko tak, że dostał w dniu dzisiejszym odpowiedź, tutaj, pana przewodniczącego, w związku z tym, że nieudzielana jest mu informacja publiczna zgodnie z przepisami, nie stosuje się zasad udzielania informacji, to znaczy, że wnioski nie są przyjmowane, ale mimo tego pan przewodniczący, dzięki mu za to, że wreszcie zmienił zdanie, że uważa, że to on udziela tą informację i dostał takie pismo, w którym jest napisane, powie tylko tak...

Przewodniczący komisji przypomniał mieszkańcowi, że ten wniosek, który przed chwilą głosowali dotyczył ferm drobiu, a teraz mieszkaniec mówi o braku...

Mieszkaniec stwierdził: nie, mówi o fermach drobiu. Powie przewodniczącemu, czego dotyczy – dotyczy postępowania WRG 8 przez 25 w sprawie negatywnego ograniczenia oddziaływania na środowisko i zagrożenia oraz przywrócenia środowiska do stanu właściwego, dotyczy sprawy 606, 9 przez 25, dotyczy tego samego i dotyczy sprawy 606 przez 10, 25. Po opinii kolegium samorządowego z sierpnia 2025 roku, gdzie kolegium zaznaczyło, że obowiązkiem burmistrza jest wszczęcie postępowań, przeprowadzenie analizy wniosków, które były składane od maja 2024 roku. W dniu dzisiejszym odebrał i w tym piśmie, które go informuje, jest napisane, że postępowanie obecnie trwa, gromadzony jest materiał dowodowy, przewidywany termin ich zakończenia: 27 luty. Na dzień dzisiejszy jest 27 marzec, postępowanie zostało wszczęte we wrześniu. Zwracając się do pana Kwaśniewskiego mieszkaniec zapytał czy może mu zadać pytanie.

Przewodniczący komisji odpowiedział: nie.

Mieszkaniec kontynuował: bo on chyba pracuje akurat, gdzie tam obowiązują przepisy KPA, to powinien je doskonale znać, że są na wszystko terminy, na rozstrzygnięcie postępowania jest miesiąc czasu, w razie czego można to przedłużyć o drugi miesiąc, ale trzeba uzasadnienie, trzeba poinformować o tym wszystkie strony, że takie coś ma miejsce. Na dzień dzisiejszy jest tak: wrzesień, październik, listopad, grudzień, styczeń, luty, marzec – 7 pełnych miesięcy i na dzień dzisiejszy postępowanie nie zostały zakończone, pomimo tu wielokrotnych pism do Rady, które Rada przyjmuje i uznaje skargi za bezzasadne, postępowanie nie zakończone. Nie ma żadnych dokumentów w tych aktach, tych

postępowań, nie jest to prawda, co pani Kozieł mówi radnym i ich informuje, że są teczki pełne i ona tego nie ogarnia, bo jest tak dużo, i radni też z tym nie mają możliwości się zapoznać, ponieważ w tych akurat aktach, tych postępowań, są tylko dokumenty składane przez stowarzyszenie, także dokumenty z SKO, gdzie uznaje i pisze, w jaki sposób burmistrz powinien to przeprowadzić. Nie ma tam żadnych dokumentów dowodowych w sprawie, nie ma żadnych opinii WIOŚ, pomimo że tyle było przesyłane. Nie ma opinii WIOŚ, nie ma opinii Głównego Inspektora Ochrony Środowiska, nie ma opinii sanepidu, nie ma opinii starosty. Żadnych opinii w tych dokumentach nie ma. Burmistrz posiada wiedzę, co najmniej od 2024 roku, jaka jest sytuacja tam i na dzień dzisiejszy przez bezczynność, tolerowanie nieprawidłowości radnych, uznawanie skarg stowarzyszenia za bezzasadne, na dzień dzisiejszy fermy działają bez decyzji środowiskowej. Ta bezczynność burmistrza, tolerowana przez radnych, przyczynia się do tego, że właściciele bez stosownych pozwoleń, decyzji oddziałują negatywnie na środowisko, na zdrowie i życie mieszkańców, co zostało potwierdzone przez lekarzy. Są na to dokumenty, że fermy nie mają prawa, w żaden sposób nie uzyskują decyzji środowiskowych pozytywnych, ponieważ właściciele już składali o takie decyzje i jakoś dziwnym trafem, wtedy burmistrz prowadzi postępowanie odnośnie tych decyzji, a na dzień dzisiejszy przetrzuca to na inne organy. Chciał tylko powiedzieć, że radni, jako funkcjonariusze publiczni, to nie tylko mają ochronę, ale także obowiązek przestrzegać przepisów prawa, pilnować, nadzorować działania burmistrza, w przypadku kiedy te działania są niezgodne z prawem, powinni poinformować organy ścigania. To wszystko jest w statucie gminy, jeżeli radni by się z tym zapoznali, to by wiedzieli, a dokładne pismo opisujące całą sytuację, tak samo stowarzyszenie złożyło do wszystkich radnych, do wiadomości. Co zrobią, to zrobią, ale będą mieli na świadomości to, że tolerują bezczynność i działalność niezgodną z prawem burmistrza. To nie tylko jest temat fermy, na dzień dzisiejszy są fermy, ale bardzo dużo tu jest takich rzeczy, którymi będą w najbliższym czasie się zajmować. Ma pytanie do pana Sokoła: pan się gdzieś spieszy, bo pan na zegarek cały czas...

Radny Sławomir Czomko chciałby odnieść się do tej wypowiedzi. Na ostatniej komisji dostali opinię prawną, że Rada nie ma kompetencji do kontroli toczących się postępowań administracyjnych, zresztą w tej chwili zajrzał do Internetu, jest potwierdzenie tej opinii.

Mieszkaniec powiedział: to ich stowarzyszenie poprosi, żeby na piśmie to dostali, wtedy odniosą się, są drogi prawne, które można zastosować, nie może być czegoś takiego.

Radny powiedział, że coś takiego powinni zgłaszać albo do kolegium odwoławczego albo do sądu administracyjnego. Oni są odpowiedzialni za kontrolę takich rzeczy.

Mieszkaniec powiedział: oczywiście, ale rada, główne zadanie jakie ma Rada? Ma sprawdzać, żeby burmistrz zgodnie z przepisami wszystko robił. W razie czego jest komisja rewizyjna...

Radny odpowiedział, że nie dotyczy to toczących się postępowań administracyjnych przed wydaniem decyzji.

Nikt więcej nie zabrał głosu.

Ad. 2. Rozpatrzenie wniosku osoby fizycznej o wprowadzenie pod obrady Rady stanowiska w sprawie znaczenia rolnictwa dla wspólnoty lokalnej z dnia 14 lutego 2026 r. (numer z rejestru przesylek wpływających: 2131)

Przewodniczący komisji przypomniał, że jest to wniosek [REDAKTOWANE]. W dniu 16 lutego 2026 r. do Rady Miejskiej w Miastu wpłynął wniosek osoby fizycznej dotyczący wprowadzenia pod obrady Rady stanowiska w sprawie znaczenia rolnictwa dla wspólnoty lokalnej. Zaproponowany przez wnioskodawcę projekt stanowiska ma wyłącznie charakter deklaracyjny, nie wywołuje skutków prawnych ani organizacyjnych oraz nie mieści się w zakresie bieżących działań własnych gminy określonych w ustawie o samorządzie gminnym. Treść projektu odnosi się do zagadnień o charakterze ogólnokrajowym i systemowym, które pozostają poza kompetencjami organów stanowiących gminy. Rada Miejska w Miastu nie jest organem zobowiązanym do podejmowania rozstrzygnięć w sprawach o konkretnym znaczeniu lokalnym. Przedłożony projekt nie zawiera

elementów wymagających rozstrzygnięcia przez Radę w formie stanowiska ani nie wskazuje na istnienie bezpośrednich skutków dla funkcjonowania gminy lub jej mieszkańców. Przeczytał właśnie fragment opinii radcy prawnego.

Radny **Mirosław Kwaśniewski** poinformował, że komisja ochrony środowiska podzieliła to zdanie.

Nikt więcej nie zabrał głosu.

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji uznała wniosek za bezzasadny stosunkiem głosów: 7 „za”; 0 „przeciw”; 0 „wstrzymało się”.

Ad. 3. Rozpatrzenie skargi osoby fizycznej z dnia 25 marca 2026 r. na przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska, Samorządności i Bezpieczeństwa Publicznego (numer z rejestru przesyłek wpływających: 3899)

Przewodniczący komisji odczytał: skarga na zachowanie przewodniczącego komisji; niniejszym składam skargę na zachowanie pana Mirosława Kwaśniewskiego –przewodniczącego Komisji Obrony Środowiska, Samorządności i Bezpieczeństwa Publicznego Rady Miejskiej w Miastku, które miało miejsce w dniach 27 stycznia 2026 r. oraz 24 marca 2026 r. i które uważam za niedopuszczalne, oburzające oraz nie do zaakceptowania przez mieszkańców naszej gminy. Skarżący jest tutaj obecny, to jest ██████████. Przypomniął, że skarg na poszczególne radnych to mieli bardzo dużo i tutaj też nie ma chyba wątpliwości, jak muszą tą skargę załatwić. Skarga odnosi się i sformułowana jest wobec sposobu realizacji obowiązków przez przewodniczącego Komisji Obrony Środowiska, Samorządności i Bezpieczeństwa Publicznego, który pełni swoją funkcję w ramach obowiązków radnego. Skarga nie dotyczy samej Rady Miejskiej w Miastku ani też trybu jej pracy. Przepis artykułu 229 KPA nie reguluje organu właściwego do rozpatrzenia skargi na działania radnego, ponieważ jak wskazuje ugruntowany w doktrynie pogląd, mandat radnego jest mandatem wolnym, a przez to również niezależnym. Oznacza to, że odpowiedzialność radnego ma charakter wyłącznie polityczny, czyli zastrzeżenia wobec jego działalności są weryfikowane wynikiem kolejnych wyborów, nie zaś poprzez działania dyscyplinarne innych organów. W związku z powyższym nie jest możliwe wskazanie organu właściwego do rozpatrzenia skargi, jako że w obecnym stanie prawnym nie przewiduje się możliwości zastosowania postępowania skargowego wobec radnego. Skargi składa się natomiast do organów właściwych do ich rozpatrzenia. W przedmiotowym stanie faktycznym i prawnym zasadne jest zatem uznanie, że rozpatrzenie skargi nie należy do właściwości Rady Miejskiej w Miastku i stwierdzenie braku organu właściwego do rozpatrzenia skargi.

Mieszkaniec ██████████ wyjaśnił, że nie składa skargi na przewodniczącego komisji, tam jest napisane skarga, żeby ukarać czy coś w tym sensie, tylko o postępowanie przewodniczącego, żeby zgodnie ze statutem. Chodzi o pracę, tylko o to i wyłącznie, bo mieszkaniec wie, że nie ma organu, żeby ukarać, wyciągnąć wnioski wobec przewodniczącego, ale chodzi o zachowanie się podczas posiedzenia komisji, że niezgodnie ze statutem postępuje: wstaje, prosię wyłączyć ten i koniec. Bo nie daje dyskusji, nie dokończa tematu w danym punkcie, tylko i o to chodzi, o nic więcej. I trzeba z tym tematem coś zrobić.

Radny **Sławomir Czomko** właśnie w tej sprawie, bo ██████████ twierdził, że jest to za wcześnie, że radni mogli nie zdążyć się zapoznać się ze skargą. Tą skargę ma przed oczami. Mieszkaniec pisze o tym, że nie został dopuszczony w punkcie wolne wnioski od mieszkańców i że chodzi o postępowanie zgodne ze statutem. Tak się składa, że Statut Gminy Miastko nie zawiera takiego punktu w pracach komisji, jak wolne wnioski od mieszkańców.

Mieszkaniec ██████████ powie radnemu tak, że statut gminy nie jest przepisem nadrzędnym. Nad tym są uchwały, ustawy i jest Konstytucja. I ustawy zupełnie co innego mówią niż miasteczki statut. Tak samo mówi co innego zupełnie Konstytucja. Powiedział: sami o tym wiecie, obradujecie, że ten statut był źle zrobiony. Był cały czas zatwierdzany, podpisywany pod pana przewodniczącego Borowskiego

i ten statut, sami będziecie nad nim głosować, bo uważacie, że jest niezgodny z prawem. Także nie może być przepisem nadrzędnym nad ustawami i Konstytucją. To tylko tyle.

Mieszkaniec [REDAKTOWANE] tylko dokończy. Zgadza się z tym, że nie ma w statucie. Ale teraz powiem tak. 24. Przyszedł do biura rady i porozmawiać chciał, przedłożyć dokumenty panu przewodniczącemu Kwaśniewskiemu Mirosławowi. To co zrobił w pierwszym momencie – wydarł się, jakby ktoś go wrzątkiem polał. I do mieszkańca... W każdym bądź razie, że: nie mam nic do pana do powiedzenia, nie będę z panem dyskutował. Takie sprawy. Pan Milda dopiero przyszedł, dokumenty wziął i sprawy się rozstrzygnęło.

Przewodniczący komisji zwracając się do mieszkańca przypominał, że to wszystko opisał, radni z tym wszystkim się zapoznali. Naprawdę, o tym wiedzą, co pan mówi, bo to zostało bardzo skrzętnie opisane przez pana.

Mieszkaniec odpowiedział, że przed wejściem jeszcze przed tym – nie było. Powiedział: nie chciał dokumentów, nie chce ze mną. To teraz niech przewodniczący powie mieszkańcowi, w jaki on sposób ma dotrzeć do radnego, skoro radny nie chce z nim się spotykać. Jak go widzi, to szafu dostaje, jak radnym te dokumenty przedłożyć? Mówi, że mieszkaniec bzdury opisuje.

Przewodniczący komisji odpowiedział, że najlepiej poprzez biuro rady, to wtedy nie będzie... Poprzez biuro rady, jak mieszkaniec te dokumenty złoży do biura rady, na pewno one dotrą do pana radnego Kwaśniewskiego i do wszystkich pozostałych radnych. I wtedy będzie miał to załatwione.

Mieszkaniec dodał, że w każdym bądź razie od samego początku tyle dokumentów wysłał i prosi pana przewodniczącego, żeby mu odpowiedział. Od zeszłego roku – dwudziestego czwartego, nie odpowiedział mu na żadne pismo i powiedział, że nie będzie udzielał informacji.

Radny **Mirosław Kwaśniewski** w związku z tym, jak ogłasza komisję, to ma swój plan pracy. Mają swój plan pracy komisji i plan pracy układają wszyscy, wspólnie. I komisję, na przykład radny jak rozpoczyna, to decyduje, jakie są punkty. Nie będzie mu ktoś przed... Mamy 17 tysięcy mieszkańców i nikt nie będzie przed pięć minut mu przed spotkaniem komisji ustalał, co mają w obradach komisji. Mają swój plan, mają zaproszonych gości i będą tak działać. A pisma, to może mieszkaniec złożyć, tutaj, do biura rady, i się zapoznają. Radny nie będzie się zapoznawał pięć minut przed komisją z tymi papierami, gdzie tych papierów jest tam multum. I trudno, nie będzie zakłócał pracy komisji.

Radny **Sławomir Czomko** wyjaśnił, że odnosił się tylko do kwestii formalnej. Bo mieszkaniec twierdzi o niezgodności ze statutem. Radny odpowiedziałem mieszkańcowi, że statut tego nie zawiera. To jest jedna kwestia. Druga kwestia, właśnie dlatego, że statut tego nie zawiera, to jest w kwestii przewodniczącego komisji – on decyduje o tym, kto będzie zawierał głos, kto nie. Jak kto do tego podchodzi. Państwo są też na, chociażby, na komisji radnego, wiedzą, jaki przewodniczący do danych spraw podchodzi i trzeba to po prostu uszanować. Natomiast prawo do informacji publicznej jest prawem do informacji, a nie do zabierania głosu w dowolnym momencie, w dowolnych wystąpieniach. To też trzeba wziąć pod uwagę.

Mieszkaniec podziękował, przyjął do wiadomości, ale w ramach uzupełnienia, to przyszedł, pan Milda świadkiem, poprosił w wolnych wnioskach, jeżeli będzie możliwość – na zakończeniu, żeby przedstawić te dokumenty. To nawet nie obejrzał pan Kwaśniewski tych dokumentów i nie chciał. Od razu furia w niego wskoczyła. A pan Piotr załatwił tą sprawę i jednak było przeczytane. Tylko nie wszystko.

Radny **Dariusz Zagaja** zwracając się do mieszkańca powiedział, że żaden radny nie ma obowiązku rozmawiania ze wszystkimi mieszkańcami. Jeżeli jakiś mieszkaniec komuś, jakiemuś radnemu nie odpowiada, to on nie ma obowiązku. Owszem, może to robić, ale nie musi. Jeżeli jest radnym, który czuje się, że może w tej kwestii zabierać głos i się wypowiadać, to jak najbardziej. Ale jeżeli ktoś nie chce z nim rozmawiać, to nie ma takiego prawa, żeby zmusić radnego do rozmawiania z nim. Dlatego

radny proponuje, żeby jednak mieszkaniec odpuścił radnym, którzy nie chcą z nim rozmawiać. Żaden przepis ich nie zmusi do tego. To tylko jest przedłużanie, tutaj, takiej komisji. To jest mieszkańca praca, która w sumie niczego nie wnosi. Mieszkaniec, owszem, daje sygnały, że tak nie powinno być. Radny też się z nim częściowo zgadza. Zgadza się. Tak, oczywiście, każdy radny powinien ze wszystkimi rozmawiać, ale nie musi. Nikt go do tego nie zmusi. Jest wybrany przez określoną część społeczeństwa, naszego, lokalnego i to do niego, do tej części należy to, czy pan dany radny będzie radnym, czy nie będzie radnym i tyle w tym temacie. To wszystko.

Mieszkaniec odpowiedział: tylko, że taki pan radny to reprezentuje całą gminę, a nie tylko swój okręg, to co mieszkaniec powiedział.

Radny powiedział: zgoda, ale to nie jest obowiązek.

Mieszkaniec zwracając się do przedmówcy powiedział, że nie mówi radnemu, że ma wziąć różaniec i się modlić tam do kogoś, a pan Kwaśniewski takimi słowami. To trochę chyba nie tak coś.

Radny się zgadza, ale to jest decyzja radnych, to jest społeczna decyzja. Jeżeli społeczeństwo lokalne decyduje się na takiego radnego, to musimy się liczyć z takimi, a nie innymi zachowaniami. A jeszcze jedna sprawa, jeżeli następuje jakaś niewłaściwa wymiana, obraza, to od tego jest sąd, żeby ewentualnie rozstrzygnąć.

Radny **Mirosław Kwaśniewski** powiedział, że bywa w okręgu na wszystkich zebraniach, uczestniczy, rozmawia z mieszkańcami i wczoraj była właśnie skarga w Świerzenku na pana (*radny zwrócił się w tej wypowiedzi do mieszkańca*), że pan nieświadomie czy nie ma zielonego pojęcia, wypisuje, marnuje pan czas urzędników. Publicznie mówili wszyscy mieszkańcy, że pan marnuje czas burmistrza, pisze pisma, niezgodne z prawem. Mieszkańcy Świerzenka mają prawo organizować swoje spotkania, które odbywają, oni we własnym zakresie to robią. Po to budowali świetlicę, a pan wytyka im, że oni się spotykają, nie płacą. Oni ciężko pracowali na to, żeby mieć tą świetlicę, oni w czynie społecznym bardzo dużo pracowali i na rzecz tej wsi, gdy oni organizują różnego typu patriotyczne spotkania, zapraszają gości, to panu nic do tego.

Przewodniczący komisji zamknął dyskusję, bo już ta dyskusja wykroczyła poza zakres ich pracy.

Nikt więcej nie zabrał głosu.

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji uznała, że rozpatrzenie skargi na radnego pełniącego funkcję Przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska Samorządności Bezpieczeństwa Publicznego Rady Miejskiej w Miastku nie należy do właściwości Rady Miejskiej w Miastku i stwierdza się brak organu właściwego do rozpatrzenia skargi stosunkiem głosów: 6 „za”; 0 „przeciw”; 0 „wstrzymało się”.

Radny Mirosław Kwaśniewski wyłączył się z głosowania.

Po wyczerpaniu porządku obrad, o godz. 9:00 Przewodniczący komisji **Wojciech Kwaśniewski** podziękował za udział w posiedzeniu i zamknął posiedzenie komisji.

Obrady komisji są utrwalane za pomocą urządzeń rejestrujących dźwięk. Nagranie obrad komisji udostępnione jest w Biuletynie Informacji Publicznej.

Na tym protokół zakończono i podpisano.

Protokołowała:
/-/ Paulina Omelańska

Przewodniczący
Komisji Skarg, Wniosków
i Petycji

/-/ Wojciech Kwaśniewski